

## II Księga Samuela

### Rozdział 15

1. I stało się potem, że sobie nasprawiał Absalom wozów, i koni, i pięćdziesiąt mężów, którzy chodzili przed nim. 2. I wstawając rano Absalom stawał podług drogi u bramy, a każdego męża, mającego sprawę a idącego do króla na sąd, przyzywał Absalom do siebie, i mówił: Z któregożeś ty miasta? A gdy mu odpowiadał: Z jednego pokolenia Izraelskiego jest sługa twój. 3. Mówił mu Absalom: Oto, sprawa twoja dobra jest, i sprawiedliwa; ale nie masz, ktoby cię wysłuchał u króla. 4. Nadto mówił Absalom: O ktoby mię postanowił sędzią w tej ziemi! aby do mnie chodził każdy, któryby miał sprawę u sądu, dopomógłbym mu do sprawiedliwości. 5. A gdy kto przystąpił, i uklonił mu się, ściągnął rękę swą, a ująwszy go, całował go. 6. A toć czynił Absalom wszystkiemu Izraelowi, który przychodził na sądy do króla, i ukradał Absalom serca mężów Izraelskich. 7. I stało się po czterdziestu latach, że rzekł Absalom do króla: Niech idę prosię, a oddam ślub mój w Hebronie, którym poślubił Panu. 8. Albowiem ślub poślubił sługa twój, kiedy mieszkał w Giessur Syryjskim, mówiąc: Jeźliże mię zasię kiedy przywróci Pan do Jeruzalemu, tedy służyć będę Panu. 9. I rzekł mu król: Idź w pokoju. A on wstawszy poszedł do Hebronu. 10. Tedy rozesłał Absalom szpiegi między wszystkie pokolenia Izraelskie, aby rzekli: Skoro usłyszycie głos trąby, mówcież: Króluje Absalom w Hebronie. 11. A z Absalomem poszło było dwieście mężów z Jeruzalemu zaproszonych, którzy szli w prostoci swojej, niewiedząc o niczem. 12. Posłał też Absalom po Achitofela Gilonczyka, radcę Dawidowego, aby przyszedł z miasta swego Gilo, gdy miał sprawować ofiary. I stało się sprzysiężenie wielkie, a lud się schodził, i przybywało go Absalomowi. 13. Potem przyszedł poseł do Dawida, mówiąc: Obróciło się serce mężów Izraelskich za Absalomem. 14. Tedy rzekł Dawid do wszystkich sług swoich, którzy z nim byli w Jeruzalemie: Wstańcie, a uciekajmy; inaczej nieuszlibyśmy przed twarzą Absalomową. Spieszcie się, azaż ujdziem, by się śnać nie pospieszył, a nie zajechał nas, i nie obalił na nas z łęgo, i nie wysiekl miasta ostrzem miecza. 15. I rzekli słudzy królewscy do króla: Wszystko, cokolwiek sobie upodoba król, pan nasz, oto słudzy twoi. 16. A tak wyszedł król, i wszystek dom jego pieszo; tylko zostawił król dziesięć niewiast załóżnic, aby strzegły domu. 17. A gdy wyszedł król i wszystek lud pieszo, stanęli na jednym miejscu z daleka. 18. Wszyscy też słudzy jego szli przy nim, i wszyscy Cheretczy, i wszyscy Feletczy, i wszyscy Gietejczy, sześć set mężów, którzy byli przyszli pieszo z Giet, szli przed twarzą królewską. 19. Tedy rzekł król do Itaja Gietejczyka: Czemuż i ty z nami idziesz? Wróć się, a zostań przy królu; boś ty cudzoziemiec, a nie długo wrócisz się do miejsca twego. 20. Niedawno przyszedł, a dziśbym cię ruszyć miał, abys z nami szedł? Gdyż ja idę, sam nie wiem dokąd; wróćże się, a odprowadź bracią swoją: niech będzie z tobą miłosierdzie i prawda. 21. Ale odpowiedział Itaj królowi, mówiąc: Jako żywy Pan, jako żywy też król pan mój, że na któremkolwiek miejscu będzie król, pan mój, choć w śmierci, choć w żywocie, tam też będzie sługa twój. 22. I rzekł Dawid do Itaja: Pójdźże, a przejdź. I przeszedł Itaj

Gitejczyk, i wszyscy mężowie jego, i wszystkie dziatki, które były z nim. **23.** Tedy wszystka ziemia płakała głosem wielkim, i wszystek lud, który przechodził. A tak król przeszedł przez potok Cedron, a wszystek lud przeszedł przeciw drodze ku puszczy. **24.** A oto i Sadok i wszyscy Lewitowie byli z nim, niosąc skrzynię przymierza Bożego, i postawili skrzynię Bożą; siedł też Abijater, aż wszystek on lud przeszedł z miasta. **25.** I rzekł król do Sadoka: Odnies zasię skrzynię Bożą do miasta. Jeźlić znajdę łaskę w oczach Pańskich, przywróci mię zasię, a ukaże mi ją, i przbytek swój. **26.** Ale jeźliby tak rzekł: Nie podobasz mi się; otom ja, niech mi uczyni, co dobrego jest w oczach jego. **27.** Nadto rzekł król do Sadoka kapłana: Izaliś nie jest widzącym? Wróćże się do miasta w pokoju, i Achimaas, syn twój, i Jonatan, syn Abijatara, dwaj synowie wasi, z wami. **28.** Oto, ja pomieszkam w równinach na puszczy, póki nie przyjdzie od was poselstwo dawające mi znać. **29.** A tak odprowadzili zasię Sadok i Abijatar skrzynię Bożą do Jeruzalemu, i zostali tam. **30.** Ale Dawid siedł na górę oliwną wstępując i płacząc, mając głowę przykrytą, i idąc boso; wszystek też lud, który z nim był, zakryli każdy głowę swoją, a szli wstępując i płacząc. **31.** Tedy dano znać Dawidowi, mówiąc: Achitofel jest z tymi, którzy się zbuntowali z Absalomem. I rzekł Dawid: O Panie, proszę, obróć w głupstwo radę Achitofelowę. **32.** I stało się, gdy Dawid przyszedł aż na wierzch góry, aby się tam pomodlił Bogu, oto, spotkał się z nim Chusaj Arachita, miawszy rozdarte szaty swe, a proch na głowie swojej. **33.** I rzekł mu Dawid: Jeźli pójdziesz ze mną, będziesz mi ciężarem; **34.** Ale jeźli się do miasta wrócisz, a rzeczesz do Absaloma: Królu, sługą twoim będę, bom był sługą ojca twego zdawna, ale teraz jam sługą twoim: tedy mi obrócisz wniwecz radę Achitofelową. **35.** Azaż tam nie będzie z tobą Sadoka i Abijatara, kapłanów? Przetoż cokolwiek usłyszysz z domu królewskiego, oznajmisz Sadokowi i Abijatarowi, kapłanom. **36.** Są też tam z nimi dwaj synowie ich, Achimaas, syn Sadoka, i Jonatan, syn Abijatara, przez które dacie mi znać o wszystkim, co jedno usłuszycie. **37.** Szedł tedy Chusaj przyjaciel Dawida do miasta, a Absalom też wjechał do Jeruzalemu.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.